

## Wszak być może znacznie gorzej

Brathanki

Ten kawaler tak ryży był  
Że głową wzniecał pożar  
Jak już zaczął to tydzień pił  
Więc rzekłam wola Boża

Gdy ryżemu odrzekłam nie  
Na tydzień głowę stracił  
Po tygodniu zaś wyznał że  
Za wszystko ja mam płacić

Oj tak, to z nieba znak  
Zawsze być może przecież gorzej

Ten co piwne oczęta miał  
Tak strasznie był nerwowy  
Że sztachetą po głowach lał  
Nim doszedł ktoś do słowa

Oj tak, to z nieba znak  
Zawsze być może przecież gorzej

Wszystko wszak się zdarzyć może  
A być może znacznie gorzej

Jak żyć skoro znowu drożej  
A być może jeszcze gorzej  
Z kim w łóżeczku się położyć  
Wszak być może z każdym gorzej  
Więc nie zmieniaj nic już Boże  
Bo być może tylko gorzej

Wszystko wszak się zdarzyć może  
A być może znacznie gorzej  
Jak żyć skoro znowu drożej  
A być może jeszcze gorzej  
Z kim w łóżeczku się położyć  
Wszak być może z każdym gorzej  
Więc nie zmieniaj nic już Boże  
Bo być może tylko gorzej

Ten co tak się perliście śmiał  
Że chciało śmiać się światu  
Gwiazdy z nieba dawać mi chciał  
Nim trafił do wariatów  
Oj tak, to z nieba znak  
Zawsze być może przecież gorzej

Ten chustkę zawsze miał  
i pachniał konwaliami  
Zaraz w romans wielki się wdał  
Z sąsiada bliźniaczkami